

Nowy system ekspercki
uwagi KIPA
czerwiec/lipiec 2011

Nowy system ekspercki jest ciekawą próbą zmiany obecnie funkcjonujących patologii oceny projektów. Nie negujemy jego sensu, celowości i odwagi. Jesteśmy wdzięczni za uwzględnienie naszego postulatu, by to producent wybierał komisję do której aplikuje. Nasze uznanie dla wykonanej pracy nie zmienia faktu, iż uważamy, że w kilku fundamentalnych i kilku drobniejszych kwestiach obecny system jest jeszcze niedopracowany, bądź oparty na fałszywych przesłankach.

Sprawy fundamentalne na początek.

1. Nie zgadzamy się na usunięcie z procesu oceny projektów najwybitniejszych polskich producentów. Ustawa o Kinematografii wprowadziła system producencki, obecny projekt systemu eksperckiego jest próbą ominięcia ducha ustawy. Jest też niedobrym przykładem tworzenia systemu, w którym decyzje w sprawie przedsiębiorców podejmowane są w całości przez ludzi, którzy sami działalności gospodarczej nie prowadzą i nie ponoszą z tego tytułu żadnej odpowiedzialności.

KIPA nie domaga się, by producenci stanowili większość czy choćby nawet znaczący odsetek ekspertów. Godzimy się na nieobecność producentów w pierwszym etapie oceny wniosków, ale absolutnie nie widzimy żadnych racjonalnych przesłanek, by wyeliminować przedstawiciela producentów z drugiego etapu.

Przypominam, że proponujemy, aby w drugim etapie, gdy już dokładnie wiadomo czyje projekty zostały zakwalifikowane, do grona liderów grup dołączał JEDEN producent z następującej listy (alfabetycznie):

Mirosław Bork;
Wojciech Danowski;
Piotr Dzięcioł;
Jerzy Kapuściński;
Michał Kwieciński;
Włodzimierz Niderhaus;
Irena Strzałkowska;
Maciej Strzembosz.

Obecność jednego producenta wśród co najmniej 8 osób oceniających (6 liderów + Dyrektor PISF) nie oznacza oddania nam decyzji, a jedynie wysłuchanie naszej opinii.

Uzasadnienie, że producenci powinni być wykluczeni jako beneficjenci nie wytrzymuje krytyki. Wedle tej samej zasady z komisji stypendialnej należałoby wykluczyć scenarzystów! Nie rozumiemy dlaczego beneficjentami wedle Pani Dyrektor nie są reżyserzy, albo reżyserzy, którzy produkują własne filmy. Wykluczenie największych producentów, to typowo polska kara za sukces.

2. Zasadniczym celem reformy było doprowadzenie do tego, by projekty oceniały osoby cenione w środowisku. Miały temu służyć rekomendacje 5 branżowych organizacji (SFP, KIPA, FRRiP, Film 1,2, Akademia Filmowa). Tymczasem 162 osobowa lista ekspertów z rekomendacji PISF aż roi się od osób nieznanymi w środowisku bądź nie posiadających żadnego doświadczenia filmowego. Są to osoby, których nie zgłosiła żadna z branżowych organizacji.

Ta lista jest ważna, gdyż z niej będą dobierani członkowie komisji 1 etapu. Kogo na niej nie ma, z pewnością nie będzie ekspertem na żadnym etapie.

Jest to lista dość szczególna. Na 162 osoby jest tylko 6 scenarzystów, kilku operatorów, ani jednego scenografa, 4 dystrybutorów, za to ok. 30 nominatów PISF spoza środowiska, nie posiadających żadnej rekomendacji.

PISF nie dotrzymał też obietnicy złożonej w Gdyni, że w przypadku starych ekspertów rekomendowanych na nową listę przedstawione będą ich dokonania tj. jak głosowali w sprawach wyprodukowanych filmów. Bez tego stwierdzenie, że „się sprawdzili” jest całkowicie gołosłowne.

Z osób zgłoszonych przez KIPA na liście rekomendowanej przez PISF zabrakło m.in. Joanny Wendorff, Stefana Laudyna, Andrzeja Grembowicza i Jacka Kondrackiego. Aż wstyd uzasadniać ich kompetencje.

A liczba osób bez rekomendacji środowiskowej czyni z całego procesu konsultacji zwykłą fasadę.

Postulujemy usunięcie z listy wszystkich nazwisk nie posiadających rekomendacji środowiskowej, a następnie zaproponowanie (z uzasadnieniem) organizacjom rekomendowania dodatkowych ekspertów. Kipa z pewnością złoży jeszcze dodatkowe rekomendacje, jeśli będzie taka możliwość. Natomiast nie zamierzamy zgłaszać kandydatów na ekspertów bezpośrednio do ministra. Uważamy, że po to są konsultacje, by środowisko uzgodniło wspólną listę.

W wypadku gdyby PISF nadal chciał zgłaszać do ministra osoby bez rekomendacji żadnej organizacji, będziemy prosić Radę Instytutu o wyraźne zaznaczenie tego faktu.

3. System listów intencyjnych wymaga radykalnej zmiany. W proponowanej wersji przy okazji listu intencyjnego można ominąć 1 etap konkursu - projekty obdarzone listami intencyjnymi przechodzą od razu do II etapu, co stawia je w pozycji uprzywilejowanej (co na spotkaniu niestety nie zostało jasno powiedziane).

Postulujemy, aby listy intencyjne wystawiał samodzielnie Dyrektor PISF. Gdyby projekt nie przeszedł następnie kwalifikacji konkursowej, byłby finansowany z rezerwy Dyrektora PISF, o ile ten nadal chciałby film skierować do produkcji. W ten sposób zostanie jasno określona odpowiedzialność osobowa za wystawianie listów, a równocześnie nie będzie to zakłócać systemu. 15% rezerwy to wystarczająca pula pieniędzy, by Dyrektor PISF mógł nie zgodzić się z oceną ekspertów i podtrzymać swoją decyzję wyrażoną listem intencyjnym.

4. Liderzy komisji.

Rozumiemy, że ujawnione po raz pierwszy publicznie nazwiska to kandydatury, które teraz będą poddawane konsultacjom społecznym.

Ze zdumieniem przyjęliśmy nominację Janusza Zaorskiego na szefa komisji komercyjnej. Nie otrzymał on żadnej rekomendacji na szefa komisji. Nie był też konsultowany ze środowiskiem producenckim, któremu ma udzielać pożyczek. Nic o nas bez nas. Z tego powodu protestujemy wobec tej nieuzgodnionej z nami kandydatury i prosimy o jej wycofanie. KIPA zamierzała zgłosić na szefa tej Komisji inną osobę.

Zwracamy też uwagę, że szefowa innej Komisji, Małgorzata Szumowska nie otrzymała ŻADNEJ rekomendacji, co zapewne jest pomyłką, ale jednak wskazuje na lekceważenie konsultacji społecznych przez PISF. KIPA nie kwestionuje w żaden sposób kompetencji M. Szumowskiej, ale uważa dla zasady, że skoro wprowadziliśmy system rekomendacji, to do czasu zgłoszenia jej przez którąś z organizacji środowiskowych, nie powinna zostawać szefem Komisji.

Zwracamy też uwagę, że wśród liderów Komisji aż 5 osób na 6 to nie tylko reżyserzy, ale także producenci. To tylko powiększa wrażenie niekonsekwencji w eliminacji z systemu eksperckiego innych producentów.

Małgorzata Szumowska, jako do niedawna szefowa oddziału wielkiej firmy producenckiej - gdyby zapowiedzi o eliminowaniu producentów produkujących nie tylko swoje filmy były poważne – nie tylko nie mogłaby być szefową Komisji, ale nawet zwykłym ekspertem.

Te nominacje pokazują także, że niezyciowe jest oczekiwanie, że eksperci zobowiążą się do nieskładania żadnych projektów przez cały rok. To w oczywisty sposób, ze szkodą dla systemu eliminowałyby Wojciecha Marczewskiego jako szefa Mistrzowskiej Szkoły Andrzeja Wajdy.

Agnieszka Holland musiała by zapewne zobowiązać się jeszcze, że projektów nie będą składać członkowie jej rodziny itp. itd.

Uważamy, że absolutnie wystarczający jest system wyłączeń stosowany w Eurimage i postulujemy, aby nie eliminować wyżej wymienionych, a jedynie wprowadzić system analogiczny do Eruimage.

5. Mamy wątpliwości, czy filmy komercyjne na które są udzielane pożyczki powinny brać udział w 2 etapie. Są to filmy nieporównywalne z innymi, a z racji osobnej puli finansowej na pożyczki w programach operacyjnych, wydaje się, że powinny mieć osobną ścieżkę od początku do końca. Sądzymy więc, że wystarcza ocena jednoinstancyjna, za to zbudowana wedle innej zasady (z dużą reprezentacją fachowców „od publiczności”). Od decyzji Komisji pożyczkowej powinno służyć odwołanie do Dyrektora PISF, który także w tej puli pieniędzy powinien posiadać 15% rezerwę.
6. Należy sensownie rozwiązać kwestię, ile projektów może do drugiego etapu dopuścić komisja. Z jednej strony zbyt restrykcyjne ograniczenie do dwóch projektów grozi, że odpadną świetne projekty z bogato obsadzonej komisji, z drugiej strony grozi, że system się zawali od nadmiaru projektów przechodzących do drugiej tury.
Po pierwsze – należy z drugiego etapu wyłączyć pożyczki komercyjne, co komisji 2 etapu oszczędzi sporo pracy i pozwoli na czytanie innych scenariuszy w to miejsce.
Po drugie - popieramy zmodyfikowany nieco postulat stow. Film 1,2, aby każdy szef Komisji miał prawo bezwarunkowo przesłać do drugiego etapu 2 projekty, oraz warunkowo 0-3, przy czym na pierwszym posiedzeniu szefów komisji w 2 etapie, liderzy referują kolegom projekty kwalifikowane warunkowo i wspólnie uzgadniają maksimum 5 projektów z tej puli do rozpatrzenia w drugim etapie.
Projekt zakwalifikowany warunkowo do drugiego etapu, ale nie rozpatrywany w tej sesji wraca do Komisji 1 etapu w następnej sesji, ale tym razem musi się znaleźć wśród 2 wybranych projektów, by być rozpatrywanym dalej.
7. Uważamy za sensowne rozważenie pomysłu Wojciecha Marczewskiego, aby komisja 2 etapu miała inny skład niż komisje 1

etapu. Za nieuzasadnione uważamy argumenty, że osoby, które zgodziły się być szefami komisji 1 etapu nie zgodzą się, jeśli nie będą brali udziału w drugim.

Po pierwsze proponujący zmianę Wojciech Marczewski jest dobrym przykładem środowiskowego autorytetu, który jest gotów kierować wyłącznie komisją 1 etapu.

Po drugie – jeśli obecni kandydaci na liderów komisji chcą decydować o konkretnym rozdziale pieniędzy – nic nie stoi na przeszkodzie, by stanowili komisję stałą 2 etapu. Holand, Kędzierzawska, Szumowska, Jakimowski – w sumie byłaby świetna komisja 2 etapu.

8. Należy gruntownie przepracować system developmentu i stypendiów scenariuszowych. Proponujemy pilne powołanie komisji roboczej w składzie: po jednym reprezentancie każdej z 5 organizacji branżowych oraz przedstawiciel PISF. Na gorąco kilka podstawowych uwag:

- 1) Należy przeciwdziałać odwróconej piramidzie i dążyć do tego, by jak najwięcej projektów przechodziło przed produkcją okres developmentu. Obecnie tak się nie dzieje, ponieważ development jako program operacyjny jest niezyciowy i dla dużych producentów oznacza zbędną mitręgę. Z kolei fakt, że producenci omijają development źle oddziałuje na poziom przygotowania filmów – zwłaszcza od strony scenariuszowej.
- 2) Znieść przepis, że trzecia rata jest wypłacana w momencie złożenia pakietu produkcyjnego.
- 3) Inaczej rozłożyć raty.
- 4) Wprowadzić jako obowiązkową pozycję developmentu script doctoring.
- 5) Zgodnie z propozycją Grzegorza Łoszewskiego podzielić development na dwa rodzaje: literacki i produkcyjny. Są bowiem filmy, w których najważniejsza jest praca nad scenariuszem, a w innych przy gotowym scenariuszu ważne są produkcyjne prace przygotowawcze. Oba tryby mają inne mechanizmy i inne potrzeby finansowe.

W szczególności development literacki powinien wspierać filmy powstające na podstawie polskiej literatury, a akceptowaną pozycją kosztorysu powinna być opcja na prawa.

- 6) Usunąć absurdalny przepis, że stypendium scenariuszowe jest zwracane z developmentu. Zwracamy uwagę, że w tym systemie stypendium, to de facto kłopotliwa pożyczka dla dobrych projektów i dotacja dla marnych. System nie może karać za jakość!!! Proponujemy zwrot stypendium po skierowaniu do produkcji (poprzez umieszczenie go w budżecie dotacji PISF)

oraz automatyczne przyznanie nowego stypendium autorowi-stypendyście, którego scenariusz jest realizowany.

- 7) Wysokość stypendium scenariuszowego w dokumencie nie może być porównywalna z wysokością stypendium w filmie historycznym! Proponujemy, by w dwóch preferowanych gatunkach czyli kinie historycznym i familijnym ustanowić minimalną wysokość stypendium – 40 tys. zł.
 - 8) Należy wydzielić osobne komisje i budżety stypendiów i developmentu.
9. Postulujemy aby oceny na każdym etapie były jawne, a protokoły komisji na bieżąco wywieszane w sieci.